



MIRANDA PRORSUS

Encyklika papieża PIUSA XII



8 WRZEŚNIA 1957

Spis treści

MIRANDA PRORSUS 8 września 1957	3
WSTĘP	3
POWODY ZAINTERESOWANIA SIĘ KOŚCIOŁA	3
UPRZEDNIE WYPOWIEDZI KOŚCIOŁA	3
OWOCE NAUCZANIA PAPIESKIEGO	4
POWODY WYDANIA ENCYKLIKI	5
CZĘŚĆ I	5
1. ZASADY OGÓLNE	5
"ROZPOWSZECHNIANIE" A NAUKA CHRZEŚCIJAŃSKA	5
ROZPOWSZECHNIANIE SIĘ ZŁA	6
WOLNOŚĆ ROZPOWSZECHNIANIA	6
BŁĘDY DOTYCZĄCE WOLNOŚCI ROZPOWSZECHNIANIA	7
ZADANIA WŁADZ PAŃSTWOWYCH I ZRZESZEŃ ZAWODOWYCH	7
CECHY CHARAKTERYSTYCZNE ROZPOWSZECHNIANIA ZA POMOCĄ TECHNIK SŁUCHOWO- WZROKOWYCH	8
W SŁUŻBIE PRAWDY I DOBRA	8
INFORMACJA	9
NAUCZANIE	9
WIDOWISKO	9
WYCHOWANIE MAS	10
WIDOWISKA DLA MŁODZIEŻY	10
ZADANIE KOŚCIOŁA - URZĘDY KRAJOWE	11
2. FILM	11
OCENA MORALNA	12
KRYTYKA FILMOWA	13
KIEROWNICY SAL	13
SALE PARAFIALNE	13
WYNAJEM FILMÓW	14
AKTORZY	14
WYTWÓRCY I REŻYSEROWIE	14
3. RADIO	16
OBOWIĄZKI SŁUCHACZA	17
STACJE KATOLICKIE	18
ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA PROGRAMY	18
4. TELEWIZJA	19

PROGRAMY KATOLICKIE.....	19
ZAGADNIENIA WŁAŚCIWE TELEWIZJI.....	19
ZAKOŃCZENIE	21

PIUS XII

O ŚRODKACH MASOWEGO PRZEKAZU: FILMIE, RADIU I TELEWIZJI

MIRANDA PRORSUS 8 września 1957

WSTĘP

1. Zadziwiająco wprost wynalazki techniczne, którymi szczyli się ludzkość współczesna, jakkolwiek są wynikiem wysiłku umysłu i pracy ludzkiej, to jednak w rzeczywistości są darem Boga Stwórcy naszego, od którego wszelkie dzieła dobre pochodzą: "On bowiem nie tylko powołał do bytu stworzenia, ale też je strzeże i podtrzymuje" (Św. Jan Chryzostom: "De consubstantiali, contra Anomoeos", PG 48, 810).
2. Niektóre z tych wynalazków wzmagają i pomnażają siły oraz moc ludzką; inne ulepszają warunki życia ludzkiego; inne wreszcie mają na względzie życie duchowe człowieka, czy to bezpośrednio czy przez sztucznie wywołane obrazy i głosy dosięgają szerokich kręgów odbiorców i przekazują im wszelkiego rodzaju wiadomości, myśli i wskazówki, karmiąc nimi niejako umysły także w chwilach spoczynku i rozrywki. Spośród tej ostatniej grupy wynalazków największego rozwoju w naszych czasach doznał film, radio i telewizja.

POWODY ZAINTERESOWANIA SIĘ KOŚCIOŁA

3. Skoro tylko wynalazki te weszły w użycie Kościół przyjął je nie tylko z wielką radością, ale i z macierzyńską troską i czujnością, dążąc do tego, aby swoje dzieci, wchodzące na drogę postępu, uchronić od niebezpieczeństw.
4. Ten obowiązek czujności wynika z posłannictwa powierzonego przez Boskiego Odkupiciela, ponieważ, jak wszyscy wiedzą, te nowe wynalazki mają bardzo wielki wpływ na sposób myślenia i postępowania poszczególnych jednostek i całego społeczeństwa.
5. Jest jeszcze inna racja, dla której Kościół szczególnie się interesuje tą sprawą. Bardziej bowiem niż ktokolwiek inny ma głosić orędzie wszystkim ludziom, mianowicie orędzie wiecznego zbawienia, orędzie o niezrównanym bogactwie i mocy, wreszcie orędzie, które wszyscy ludzie powinni przyjąć, bez względu na różnicę stanu i wieku oraz przyswoić sobie, stosownie do tego, co powiedział Apostoł Narodów: "Mnie zgoła najmniejszemu ze wszystkich świętych została dana łaska: poganom zwiastować dobrą nowinę niezgłębionego bogactwa Chrystusa i wydobywać na światło czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy" ([Ef 3,8-9](#)).

UPRZEDNIE WYPOWIEDZI KOŚCIOŁA

6. Nic więc dziwnego, że ci, którzy spełniają w Kościele Najwyższą Władzę zajęli się tą tak doniosłą sprawą, z uwagi na wieczne zbawienie tych, co są "wykupieni nie złotem lub srebrem..., ale drogocenną Krwią Chrystusa jako niepokalanego Baranka" ([1 P 1,18](#)) i pilnie rozważali wszystkie zagadnienia, które dzisiaj stawia film, radio, i telewizja.
7. Minęło już więcej niż dwadzieścia lat od chwili, kiedy Nasz Poprzednik, świętej pamięci Pius XI, "posługując się zadziwiającym wynalazkiem Marconiego" po raz pierwszy skierował orędzie radiowe "do wszystkich narodów i do wszystkiego stworzenia" (Orędzie radiowe: "Qui arcano", 12 lutego 1931).

8. W kilka zaś lat później, tenże Nasz Poprzednik wystosował do Czcigodnych Braci Arcybiskupów i Biskupów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wspaniałą Encyklikę, zaczynającą się od słów "Vigilanti cura". Podając w niej mądre i dostosowane do potrzeb czasu wskazówki, wyraził się między innymi, że "jest rzeczą konieczną i nagłą starać się o to usilnie, aby cokolwiek wiek obecny z daru Bożego wniósł do nauki, sztuki czy techniki, służyło prawdziwie chwale Bożej, zbawieniu dusz i szerzeniu Królestwa Chrystusowego: abyśmy wszyscy, jak uczy nas Kościół tak przeszli przez dobra doczesne, by nie utracić wiecznych" ("Vigilanti cura", nr 6).
9. My sami, w ciągu Naszego Pontyfikatu przy różnych okolicznościach przypominaliśmy Pasterzom dusz, organizacjom Akcji Katolickiej i wychowawcom normy odnoszące się do tej dziedziny. Chętnie też przyjmowaliśmy pracowników filmu, radia i sztuki, której służą, aby przypominać o ich odpowiedzialności, podnieść ich zasługi, przestrzec przed niebezpieczeństwami, wskazać wzniosłe ideały, które powinny im przyświecać w ich niełatwym lecz ważnym zawodzie.
10. Jak wiecie, Naszym staraniem została ustanowiona przy Kurii Rzymskiej specjalna Komisja, której powierzono obowiązek badania zagadnień filmu, radia i telewizji z uwzględnieniem katolickiej wiary i chrześcijańskich obyczajów. Do tej Komisji, tak Biskupi jak i inni zainteresowani, mogą się zwracać o podanie właściwych zasad postępowania.
11. My sami często korzystamy z tych nowoczesnych środków komunikowania ze światem, które Nam dają "możność wzmożenia jedności duchowej między trzodą i Pasterzem", aby Nasze słowo "wśród dzisiejszych walk ideologicznych miało zapewnioną taką moc przenikania i taki rozgłos, by mogło sprostać coraz to bardziej rosnącym zadaniom najwyższego pasterzowania, które Nam zostało powierzone" (Przemówienie do katolików holenderskich, 19 maja 1950).

OWOCE NAUCZANIA PAPIESKIEGO

12. Jest dla Nas wielką pociechą wiadomość, iż częste wezwania świętej pamięci Naszego Poprzednika i Nasze własne, zmierzające do skierowania filmu, radia i telewizji ku chwale Bożej i ku dobru ludzkości, znalazły szerokie i owocne echo.
13. Pod Waszym czujnym kierownictwem i za Waszym gorliwym poparciem, Czcigodni Bracia, rozpoczęto już na terenie różnych diecezji, państw a nawet międzynarodowym odpowiednią działalność i założono instytucje, służące apostołstwu w tej dziedzinie.
14. Wielu mężów stanu, wielu przedstawicieli świata przemysłowego i artystycznego oraz szerokie koła katolickich, a nawet niekatolickich odbiorców dobrej woli dało dowód poczucia odpowiedzialności, usiłując chwalebnie, często kosztem niemałych ofiar, doprowadzić do tego, aby korzystających z tych nowych środków technicznych, uchronić przed niebezpieczeństwem złego ich użycia i skierować do zachowania przykazań Bożych i uszanowania ludzkiej godności.
15. Niestety jednak musimy powtórzyć to zdanie Apostoła Narodów: "Nie wszyscy są posłuszni Ewangelii" (Rz 10,16) albowiem i w tym przypadku nie brak takich, co nie rozumieją głosu Kościoła, albo nawet wprost mu się przeciwstawiają. Są to ci, jak wiecie, których ponosi nieokiełzana żądza zysku, albo którzy padli ofiarą błędnych doktryn o człowieku, jego naturze i wolności lub wreszcie tacy, co mają błędne pojęcie o sztuce i jej niezależności.
16. Chociaż ich postępowanie rani Nasze serca, to jednak nie możemy uchylić się od Naszego obowiązku, w nadziei, że i do Nas będą zastosowane słowa, które o naszym Boskim Odkupicielu wyrzekli jego wrogowie: "Wiemy, żeś jest prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, bo nie oglądasz się na osobę ludzką" (Mt 22,18).

POWODY WYDANIA ENCYKLIKI

17. Nie można wątpić, że z tego zadziwiającego postępu, jaki technika naszych czasów wniosła do filmu, radia i telewizji, mogą wynikać olbrzymie korzyści, ale też i bardzo wielkie niebezpieczeństwa. Dostępne dzisiaj, rzecz można każdemu, środki techniczne wywierają na człowieka potężny wpływ, prowadzący go "zarówno do królestwa światła, do tego co szlachetne, co piękne, jak i do królestwa ciemności i zepsucia, na pastwę niepohamowanych instynktów, zależnie od tego, czy widowisko ukazuje i akcentuje jeden czy drugi aspekt" (Przemówienie do włoskich filmowców w Rzymie, 21 czerwca, 1955).
18. W ubiegłym wieku, pomimo rozwoju techniki przemysłowej, nie zawsze umiano uniknąć oddania człowieka w niewolę maszyny, przeznaczonej przecież raczej do tego, aby jemu służyć. Całe pokolenia aż do naszych dni pokutują za tamte błędy przeszłości. Podobnie i dziś, jeśli rozwój techniki w dziedzinie informacji audiowizualnej nie zostanie poddany pod "słodkie jarzmo" (por. Mt 11,30) Chrystusowe, grozi mu niebezpieczeństwo, iż stanie się źródłem ogromnego zła, tym większego, iż nie chodzi o oddanie w niewolę sił materii, ale także sił ducha, na skutek pozbawienia "ludzkich wynalazków tych wzniosłych korzyści, które były ich celem, zamierzonym przez Opatrzność" (Przemówienie do Międzynarodowego Kongresu Mediów wysokiej częstotliwości, 5 maja 1950).
19. Dlatego, śledząc z coraz większą troską tak ważną sprawę i mając przy tym przed oczyma zbawienne skutki, jakie w dziedzinie filmu wynikły z Encykliki "Vigilanti cura" w ciągu ostatnich przeszło dwudziestu lat na prośbę Pasterzy dusz i ludzi świeckich, znajdujących się na tych wynalazkach, pragniemy w tej Encyklice podać zasady i wskazania, stosujące się również do radia i telewizji.
20. Wezwawszy więc w gorącej modlitwie Boga, za przyczyną Najświętszej Dziewicy, zwracamy się Czcigodni Bracia do was, których pasterska gorliwość jest Nam znana, nie tylko aby chrześcijańską naukę w tym przedmiocie wyjaśnić lecz także, aby dać pobudkę do powzięcia odpowiednich postanowień i planów, a w ten sposób dopomóc Wam do bezpieczniejszego kierowania trzodą wam powierzoną i zabezpieczenia jej przed błędami i nieroztropnością w posługiwaniu się środkami techniki audiowizualnej. Tolerowanie tych błędów pociągnęłoby za sobą wielkie niebezpieczeństwo dla życia chrześcijańskiego.

CZĘŚĆ I

1. ZASADY OGÓLNE

"ROZPOWSZECHNIANIE" A NAUKA CHRZEŚCIJAŃSKA

21. Zanim przejdziemy do poszczególnych zagadnień, dotyczących trzech wynalazków, filmu, radia i telewizji - a wiemy, iż każdy z nich tworzy odrębną dziedzinę kulturalną i posiada własne problemy artystyczne, techniczne i ekonomiczne, uważamy za rzecz odpowiednią, wyłożyć ogólne zasady, którymi wynalazki te powinny się rządzić w rozpowszechnianiu na tak wielką skalę wartości kulturalnych i moralnych wśród społeczeństw i w odniesieniu do poszczególnych jednostek.
22. Bóg, Najwyższe Dobro, nieustannie rozdziela swe dary pomiędzy ludzi i otacza ich szczególniejszą opieką i miłością. Jedne z nich odnoszą się do duszy inne do życia doczesnego tak jednak, że te ostatnie dary są podporządkowane duchowym, podobnie jak ciało podlega

duszy, z którą łączy się przez wiarę i miłość, "rozlaną w sercach naszych przez Ducha świętego, który jest nam dany" ([Rzym 5,5](#)), zanim się jej udzieli w wizji błogosławionych.

23. Ponadto, ponieważ Bóg chce widzieć w człowieku obraz swej doskonałości, zechciał uczynić go uczestnikiem swej nieskończonej szczodrości, powołując do współpracy z jego dziełem jako głosiciela i szafarza tych dóbr wśród braci i całej społeczności ludzkiej. Człowiek bowiem od najdawniejszych czasów zwykł był samorzutnie przy pomocy znaków, zaczerpniętych od otaczających go przedmiotów, ciągle udoskonalanych, ujawniać drugim dzieła swego ducha. Tak więc, poczynawszy od najstarszych piktografów i znaków pisarskich, aż do współczesnych nam wynalazków technicznych, wszystkie narzędzia duchowej wymiany między ludźmi powinny zdążać do tego, by człowiek był niejako współpracownikiem Boga w tej dziedzinie.
24. Jeśli pragnie się, by ten plan Bożej Opatrzności pewniej i skuteczniej wydał w ludziach swoje owoce, powagą Naszą Apostolską ustanowiliśmy niebieskim patronem u Boga św. Gabriela archanioła, który ludzkości przyniósł pożądaną wieść o zbawieniu (List Apostolski, 12 stycznia 1951), dla wynalazków pozwalających przy pomocy energii elektrycznej z wielką szybkością przekazywać pismem do nieobecnych słowa, rozmawiać między sobą z odległych miejscowości, przesyłać wiadomości na falach eteru, patrzeć na odległe rzeczy i zdarzenia jak na obecne. Zamierzaliśmy przez to zwrócić uwagę na wzniosłość powołania tych, w których ręku znajdują się te dobroczynne narzędzia, pozwalające rozpowszechniać w świecie wielkie skarby Boże, jak dobre nasienie, które wydaje stokrotny owoc prawdy i dobra.

ROZPOWSZECHNIANIE SIĘ ZŁA

25. Gdy mówimy o wzniosłych zadaniach, do których te wspaniałe wynalazki techniczne są przeznaczone, nasuwa się Nam pytanie: dlaczego są one niekiedy zarzewiem i drogą szerzenia się zła? "Skądże tedy wziął się kąkol?" ([Mt 13,27](#)).
26. Zło moralne nie może oczywiście pochodzić od Boga, który jest bezwzględną doskonałością, ani od samej techniki, która jest jego cennym darem, lecz jest skutkiem nadużycia przez człowieka, obdarzonego wolnością, który popełniając zło i szerząc je świadomie, staje po stronie księcia ciemności i czyni się nieprzyjacielem Boga: "Nieprzyjazny człowiek to uczynił" ([Mt 13,28](#)).

WOLNOŚĆ ROZPOWSZECHNIANIA

27. Z tego, co wyżej powiedziano, wynika, iż prawdziwa wolność polega na rozumnym posługiwaniu się środkami przekazu tych wartości, które przyczyniają się do ludzkiego udoskonalenia.
28. Kościół, jako depozytariusz nauki zbawienia i środków uświęcenia, ma nienaruszalne prawo do udzielania ludziom bogactw, które z Boskiego rozporządzenia zostały mu powierzone. Temu jego prawu odpowiada ze strony władz państwowych obowiązek umożliwienia mu dostępu do środków rozpowszechniania myśli. Wierni, którzy znają nieoceniony dar zbawienia, powinni dołożyć wszelkich starań, aby Kościół mógł korzystać z tych wynalazków techniki i posługiwać się nimi dla uświęcenia dusz.
29. Stwierdzając prawa Kościoła, nie chcemy oczywiście odmówić społeczności świeckiej prawa rozpowszechniania wiadomości i informacji, potrzebnych lub pożytecznych dla wspólnego dobra.
30. Także i poszczególnym jednostkom, zależnie od okoliczności i z uwzględnieniem dobra ogólnego, powinna być zapewniona możliwość wzbogacania kultury duchowej własnej i innych przy pomocy tychże wynalazków.

BŁĘDY DOTYCZĄCE WOLNOŚCI ROZPOWSZECHNIANIA

31. Nauce chrześcijańskiej i wzniosłemu przeznaczeniu tych wynalazków sprzeciwiają się teorie i zamiary tych, co chcieliby używać ich jedynie do celów politycznych i propagandowych lub po prostu uważać je za narzędzie zysku.
32. Nie można również przyjąć teorii tych, co mimo szkód moralnych i materialnych, spowodowanych w przeszłości przez tego rodzaju doktryny, głoszą tzw. "swobodę wypowiedzi" nie w szlachetnym znaczeniu, o jakim wyżej wspomnieliśmy, ale jako wolność szerzenia bez żadnej kontroli wszystkiego, nawet gdy jest to niemoralne albo niebezpieczne dla wiary i dobrych obyczajów.
33. Kościół, który pielęgnuje i popiera wszystkie wartości duchowe (zawsze bowiem był patronem i opiekunem nauki oraz sztuki) nie może pozwolić, aby łamano prawo i zasady, które mają człowieka prowadzić do Boga, jego najwyższego celu. Nikt więc nie powinien się dziwić, jeżeli także w tej, tak bardzo delikatnej sprawie, zachowuje on odpowiednią czujność, stosownie do zalecenia Apostoła: "Doświadczajcie wszystkich rzeczy, co szlachetne - zachowajcie. Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła" (1 Tes 5,21-22).
34. Dlatego też bez wątpienia zganić należy tych, co myślą i głoszą, że można korzystać z pewnych form rozpowszechniania, popierać je i zalecać, nawet wtedy, gdy ciężko wykraczają przeciwko porządkowi moralnemu, byleby się tylko odznaczały wartością artystyczną i techniczną. Jak wspomnieliśmy z okazji pięćsetletniej rocznicy śmierci Fra Angelico, "sztuka, aby być sztuką nie musi mieć żadnej specjalnej misji moralnej ani religijnej". Ale "gdyby język artysty w słowach, melodii lub obrazie oddawał się na usługi fałszywym, bezwartościowym i poniżającym celom, niezgodnie z zamiarami Stwórcy, gdyby, zamiast podnieść umysły i serca do wzniosłych uczuć, podniecał pospolite namiętności, znalazłby co prawda nieraz echo i chętnie przyjęcie (choćaby z tytułu swej nowości, która oczywiście nie zawsze jest zaletą, i tej części prawdy, jaką wszelka rzeczywistość zawiera), ale tego rodzaju sztuka poniżałaby jednak samą siebie, wyrzekając się swego pierwotnego i istotnego charakteru. Nie byłaby ani powszechną ani wieczną, tak jak wiecznym jest duch ludzki, dla którego jest ona przeznaczona". (Przemówienie z okazji 500-lecia fra Angelico, 20 kwietnia 1955; Encyklika "Musicae Sacrae", 25 grudnia 1955).

ZADANIA WŁADZ PAŃSTWOWYCH I ZRZESZEŃ ZAWODOWYCH

35. Władze państwowe są obowiązane do czuwania nad środkami przekazu. Czujność ta jednak nie może bez ciężkiej winy ograniczać się do obrony interesów politycznych i uchylać przed obowiązkiem ochrony moralności publicznej, której pierwsze i podstawowe zasady są normą prawa naturalnego, zapisanego we wszystkich sercach.
36. Ten nadzór państwowy nie może być uważany za jakieś niesłuszne gnębienie wolności indywidualnej, ponieważ odnosi się nie do życia prywatnego lecz do funkcji społecznej, jaką z natury rzeczy jest przekaz wartości artystycznych i kulturalnych.
37. "Prawdą jest, że duch naszych czasów - jak to powiedzieliśmy przy pewnej okazji - zbyt niechętny interwencji władz państwowych, wołałby kontrolę ze strony samej zainteresowanej społeczności" (Przemówienie do włoskich filmowców w Rzymie, 21 czerwca, 1955). Ta jednak samokontrola nie znosi obowiązku nadzoru ze strony kompetentnych władz, chociaż może chwalebnie uprzedzać ich interwencję, przywołując do przestrzegania zasad moralnych w samym źródle realizowania przekazu.
38. Zresztą, nie ujmuje nic uprawnieniu władzy państwowej, zarówno Nasz świętej pamięci Poprzednik, jak i My sami zachęcaliśmy kręgi zawodowe do zapobiegawczej interwencji. Tylko

pozytywne i solidarne zainteresowanie nowymi środkami techniki tak ze strony Kościoła, jak państwa i kół zawodowych sprawi, iż przyczynią się one do wyrobienia duchowego tych, co z nich korzystają. Pozostawione bez kontroli i bez dokładnego kierownictwa, przyczynią się jednak do obniżenia poziomu kulturalnego i moralnego mas.

CECHY CHARAKTERYSTYCZNE ROZPOWSZECHNIANIA ZA POMOCĄ TECHNIK SŁUCHOWO-WZROKOWYCH

39. Wśród różnych sposobów przekazu szczególne miejsce zajmują dzisiaj - jak powiedzieliśmy to na początku niniejszego dokumentu - techniki audiowizualne, pozwalające przekazywać na wielką skalę wszelkie treści za pomocą obrazu i dźwięku.
40. Ten sposób przekazywania wartości duchowych jest całkowicie zgodny z naturą człowieka: "Jest rzeczą naturalną dla człowieka, aby przez rzeczy zmysłowe dochodził do umysłowych; ponieważ wszelkie nasze poznanie zaczyna się od zmysłów" (Św. Tomasz: Suma Teologiczna, I, q. 1, a. 9). Zwłaszcza zaś wzrok, jako szlachetniejszy i godniejszy niż inne zmysły, łatwiej niż one prowadzi do poznania rzeczy duchowych.
41. Wspomniane trzy audiowizualne środki technicznego przekazu, a mianowicie film, radio i telewizja nie powinny służyć tylko rozrywce i wypoczynkowi (choć wielu ze słuchaczy i widzów tego jedynie w nich szuka), ale bardziej do przekazywania myśli i uczuć. Mają zatem stanowić nową i skuteczną formę rozbudowy kultury w łonie nowoczesnego społeczeństwa.
42. Pod pewnym względem bardziej niż słowo drukowane wynalazki te mogą się przyczynić do współpracy i wymiany wartości duchowych między mieszkańcami kuli ziemskiej. Wartości te są tak bardzo upragnione przez Kościół, który będąc powszechnym, pragnie zjednoczenia wszystkich w posiadaniu prawdziwych wartości.
43. Chcąc osiągnąć te wielkie cele, film, radio i telewizja muszą służyć prawdzie i cnocie.

W SŁUŻBIE PRAWDY I DOBRA

44. Wynalazki te powinny zaś służyć przekazywaniu prawdy tak, by z każdym dniem zacieśniać coraz bardziej spójnię pomiędzy narodami, aby nawzajem lepiej się rozumiały, aby w każdej potrzebie dopomagały sobie i wreszcie, aby pomiędzy władzą publiczną a poszczególnymi obywatelami istniała ścisła współpraca.
45. Służyć prawdzie, to nie znaczy tylko trzymać się z dala od fałszu i błędu, ale także unikać tendencyjności i stanowczości, które mogłyby sprzyjać szerzeniu się wśród społeczeństwa błędnych poglądów na życie i ludzkie postępowanie.
46. Przede wszystkim zaś prawdy objawione przez Boga powinny być uważane za święte. Czyż nie byłoby to najszczytniejszym zadaniem tych wynalazków, szerzyć mianowicie wśród wszystkich "wiarę w Boga i w Jezusa Chrystusa", "tę wiarę, która sama jedna może dać milionom ludzi siłę do zniesienia z pogodą ducha i odwagą niewypowiedzianych doświadczeń i trosk chwili obecnej"? (Przemówienie do zarządu i pracowników włoskich mediów, 3 grudnia 1944)
47. Ze służeniem prawdzie powinna łączyć się troska o udoskonalenie moralne człowieka. Audiowizualne techniczne środki przekazu mogą się do tego przyczynić w trojaki sposób, przez przekaz informacji, nauczania i widowisk.

INFORMACJA

48. Jak to mówiliśmy do Komitetu Koordynacyjnego Informacji Publicznej Narodów Zjednoczonych każda informacja, choćby najbardziej obiektywna, ma pewien swój zasadniczy aspekt moralny: "Nie należy nigdy pomijać moralnej strony żadnej wiadomości przekazywanej do odbiorców, ponieważ nawet najbardziej obiektywne sprawozdanie zawiera sądy rozumu i podsuwa decyzje woli. Informator godny tego imienia nie powinien nikogo obciążać, ale powinien starać się zarówno samemu zrozumieć jak i pomóc innym do zrozumienia niepowodzeń a nawet popełnionych błędów. Wyjaśnić coś nie oznacza koniecznie uniewinnić, ale przynajmniej wskazać środek zaradczy - a zatem robić coś pozytywnego dla poprawy dusz" (24 kwietnia 1956).

NAUCZANIE

49. Z tym większą słusnością można powiedzieć o nauczaniu, któremu film dydaktyczny, radio a jeszcze bardziej szkolna telewizja przynoszą nowe, nieoczekiwane możliwości nie tylko dla młodzieży, ale także i dla dorosłych. W każdym razie posługiwanie się w nauczaniu tymi nowymi, obiecującymi środkami technicznymi nie może się sprzeciwić nigdy nienaruszalnym prawom Kościoła i rodziny na polu wychowania młodzieży.
50. W szczególności chcemy ufać, że te nowe środki publicystyki, znajdujące się czy to w ręku państwa, czy powierzone prywatnej inicjatywie, nie zostaną nigdy nadużyte do nauczania, w którym by nie było miejsca na naukę o Bogu i Jego przykazaniach.
51. Wiemy, niestety, że w niektórych państwach, opanowanych przez ateistyczny komunizm, środki audiowizualne są używane nawet w szkołach do propagandy antyreligijnej. Tego rodzaju formy ucisku młodych sumień i pozbawienie ich prawdy Bożej, która wyzwala ducha, są jedną z najbardziej haniebnych stron religijnego prześladowania.
52. O ile to od Nas zależy, pragniemy, aby w nauczaniu katolickim odpowiednio posługiwano się środkami audiowizualnymi dla uzupełnienia wykształcenia kulturalnego i zawodowego a "nade wszystko wyrobienia chrześcijańskiego: podstawy każdego prawdziwego postępu" (Orędzie radiowe do wiernych z Kolumbii, 11 kwietnia 1953).
53. Pragniemy wyrazić Nasze uznanie wszystkim wychowawcom i nauczycielom, którzy posługują się rozumnie filmem, radiem i telewizją do tego wzniosłego celu.

WIDOWISKO

54. Trzecim wreszcie sposobem, w którym audiowizualne techniczne środki przekazu mogą się przysłużyć dobrej sprawie, stanowią widowiska. Normalne widowisko zawiera także elementy informacji i nauczania. Poprzednik Nasz, świętej pamięci Pius XI, nie zawahał się nazwać filmu "szkołą pogładową" (Encyklika "Vigilanti cura", nr 19). Lecz do tych elementów widowiskowych dołącza się jeszcze akcja sceniczna, w której żywe przedstawienie, za pomocą światła, ruchów, dźwięków i muzyki posiada wielką siłę urzekającą nie tylko rozum, ale i inne władze, wciągając w ten sposób niejako całego człowieka do uczestniczenia w rozgrywającej się akcji.
55. Chociaż film, radio i telewizja, realizują różne rodzaje widowisk, już od dawna będące w użyciu, to jednak każda z tych gałęzi posiada swój własny język artystyczny i stwarza przez to nowy rodzaj widowiska, przeznaczony już nie dla małej grupy wybranych lecz dla nieprzeliczonych tłumów różniących się między sobą wiekiem, pochodzeniem i kulturą.

WYCHOWANIE MAS

56. Chcąc aby w tych warunkach widowisko mogło spełniać swoje zadania, potrzebny jest wielki wysiłek wychowawczy, celem przygotowania widza nie tylko do zrozumienia języka, właściwego każdej z tych sztuk, ale też by w korzystaniu z nich kierował się wyrobionym sumieniem. To, co jest pokazywane na ekranie kina, w telewizji lub to, co głośnik ogłasza, człowiek winien trzeźwo osądzać a nie, jak to się często zdarza, poddawać się biernie ich urzekającej sile.
57. Bez tej pracy wychowawczej w świetle zasad chrześcijańskich nie można ludziom zapewnić zdrowej rozrywki, która - jak mówił Nasz świętej pamięci poprzednik - "stała się koniecznością dla ludzi zajętych sprawami i troskami tego życia" ("Vigilanti cura", nr 16), ani też postępu kulturalnego.
58. W ostatnich latach katolicy żywo odczuli potrzebę tego rodzaju wychowania. Niemało jest już instytucji i dzieł, zmierzających do przygotowania zarówno dorosłych jak i młodzieży do należytej oceny tak dobrych jak i ujemnych stron widowiska. Przygotowanie to nie może oczywiście służyć za pretekst do przyglądania się widowiskom złym pod względem moralnym lecz przeciwnie, ma nauczyć widzów dobierać programy zgodnie z nauką Kościoła i ze wskazówkami wydanymi przez kompetentne urzędy kościelne odnośnie do ich wartości religijnej i moralnej.
59. Przepisy te, o ile są wydane z kompetencją dydaktyczną i kulturalną oraz kierują się zasadami chrześcijańskiego wychowania, nie tylko zasługują na Naszą aprobatę ale także na żywą zachętę do wprowadzania ich do szkół i uniwersytetów, do stowarzyszeń katolickich i do parafii.
60. Takie przygotowanie do świadomego udziału w widowiskach, z jednej strony zmniejszy niebezpieczeństwa moralne, z drugiej pozwoli katolikowi korzystać ze wszystkich nowych wiadomości o świecie, które pomogą mu wznieść duszę do rozważania wielkich prawd Bożych.
61. Słowo szczególnego uznania chcemy zwrócić do misjonarzy, którzy świadomi swego obowiązku ochrony całości bogatego dziedzictwa moralnego ludów, dla których dobra się poświęcają, starają się wprowadzić wiernych do właściwego sposobu korzystania z filmu, radia i telewizji, udostępniając im w ten sposób rzeczywiste zdobycze cywilizacji. Pragniemy gorąco, aby ich wysiłki w tej dziedzinie zostały poparte zarówno przez władze kościelne jak i świeckie.

WIDOWISKA DLA MŁODZIEŻY

62. Samo wychowanie jednak nie wystarczy. Potrzeba jeszcze, aby widowiska były dostosowane do stopnia rozwoju umysłowego, moralnego i wrażliwości każdego wieku.
63. Problem ten stał się szczególnie nagłym od czasu, kiedy przez radio, a zwłaszcza przez telewizję, widowisko dostało się do ogniska domowego, zagrażając rozbiciem owych zbawiennych tam, którymi zdrowe wychowanie ochrania młody wiek dzieci umożliwiając im nabycie potrzebnej cnoty, zanim będą musiały stawiać czoło burzom tego świata.
64. Trzy lata temu pisaliśmy w tym względzie do Biskupów Włoskich: "Jak nie wzdrygnąć się na myśl, że za pośrednictwem telewizji nawet w ściany domowe może się wcisnąć owa zatruta atmosfera materializmu, niedorzeczności i pożądlivosti, która aż nazbyt często unosi się w tyłu salach kinowych" (Ekshortacja o telewizji, 1 stycznia 1954).
65. Znane są nam poczynania kompetentnych władz i instytucji prywatnych zmierzających do ochrony młodzieży przed zgubnym wpływem widowisk zbyt częstych albo nieodpowiednich dla jej wieku.
66. Każdy wysiłek na tym polu zasługuje na zachętę, by się pamiętało, że o wiele groźniejsze są niebezpieczeństwa moralne, na które są narażone młode dusze, aniżeli ewentualne zaburzenia

fizjologiczne lub psychiczne. Niebezpieczeństwa te, jeżeli im się zawczasu nie zapobiegnie, stanowiąc będą rzeczywistą i prawdziwą groźbę dla społeczeństwa.

67. Do młodzieży zaś zwracamy się z Naszym ojcowskim i ufnym wezwaniem, aby, gdy chodzi o udział w widowiskach, ćwiczyła się w roztropności i umiarkowaniu chrześcijańskim. Powinna ona opanować swą wrodzoną ciekawość widzenia i słyszenia wszystkiego i zachować swe serce wolne i otwarte dla prawdziwych radości ducha.

ZADANIE KOŚCIOŁA - URZĘDY KRAJOWE

68. Kościół, wiedząc dobrze, że z tych nowych wynalazków, które przemawiają do wzroku i słuchu, zależnie od tego, jak ludzie się nimi posługują, może wynikać dużo dobrego, ale też i dużo złego, pragnie i na tym polu wypełnić swoje posłannictwo, które zasadniczo nie dotyczy przejawów kultury ducha, ile raczej, i przede wszystkim, religii oraz wychowania charakterów (Przemówienie do delegatów Instytutu Archeologii, Historii i Historii Sztuki, 9 marca 1956).
69. Chcąc osiągnąć ten cel, świętej pamięci papież Pius XI polecił Biskupom ustanowić we wszystkich krajach "stałe urzędy kontroli, których zadaniem byłoby popieranie wartościowych filmów, ocenianie innych i przekazywanie swych ocen do wiadomości kapłanom i wiernym" ("Vigilanti cura", nr 39) oraz kierownictwo działalnością katolików w dziedzinie kinematografii.
70. W różnych krajach Biskupi ustanowili także urzędy do koordynacji działalności katolików na polu radia i telewizji.
71. My zaś, po dojrzałym rozważaniu duchowych korzyści, jakie z tych nowych środowisk można osiągnąć, oraz potrzeb obrony moralności chrześcijańskiej, którą niestety tak często jeszcze, gorszące widowiska wystawiają na niebezpieczeństwo, pragniemy, aby we wszystkich krajach, gdzie dotąd nie ma takich urzędów, jak najprędzej je ustanowiono, powierzając je specjalistom kierowanym przez kapłana, wyznaczonego przez Biskupów. Oprócz tego, Czcigodni Bracia, polecamy Wam, aby we wszystkich krajach urzędy do spraw filmu, radia i telewizji, o ile nie zależą od jednej naczelnej rady, przynajmniej ze sobą współpracowały.
72. Ponadto niech i wierni, a przede wszystkim członkowie Akcji Katolickiej, będą należycie pouczeni o konieczności pomagania tym urzędom chętną i skuteczną współpracą.
73. Skoro wielu problemów czekających na załatwienie w tej dziedzinie nie da się w pełni rozwiązać na terenie pojedynczych krajów, będzie rzeczą nader użyteczną, żeby urzędy krajowe przystąpiły do odpowiednich organizacji międzynarodowych, zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską.
74. Nie wątpimy, Czcigodni Bracia, że dalsze ofiary, których od was będzie wymagało wprowadzenie w życie tych Naszych rozporządzeń, przyniosą obfite owoce, pod warunkiem, że będą zachowane wskazówki, które pragniemy dać jeszcze odnośnie do filmu, radia i telewizji.

2. FILM

75. Film, który wszedł w życie niespełna sześćdziesiąt lat temu, należy dziś zaliczyć do najważniejszych środków przekazywania myśli i zdobyczy naszych czasów. O różnych fazach jego rozwoju i urzekającej sile mieliśmy już wielokrotnie sposobność wypowiadać się (Przemówienie do pracowników przemysłu filmowego, 28 października, 1955). Na skutek rozpowszechniania się filmu, a zwłaszcza filmu fabularnego, rozwinął się wielki przemysł, z którym współpracują nie tylko artyści, technicy, ale i inni specjaliści oraz zespoły przemysłowe, gdyż pojedyncze osoby nie mogły sprostać tak poważnemu i skomplikowanemu zadaniu.
76. Dlatego też, aby sztuka filmowa mogła stać się pożytecznym środkiem, dzięki któremu ludzie kształcili by się, rozwijali i stawali się naprawdę lepszymi (Przemówienie do włoskich filmowców w

Rzymie, 21 czerwca, 1955), potrzeba by wszyscy ci, o których wyżej była mowa, i każdy z nich z osobna, ożywieni nie tylko dobrą wolą, ale i dobrze wyrobionym sumieniem, współpracowali przy wytworzeniu i rozprowadzaniu wartościowych filmów.

77. Tym wszystkim, którzy są zainteresowani sztuką filmową nieraz już przedstawialiśmy powagę sytuacji, napominając ich, by zabiegali przede wszystkim o filmy tak podniosłe i piękne, aby mogły spełniać obowiązek zdrowego wychowania (por. cytowane przemówienia z 21 czerwca i 28 października 1955).
78. Niech będzie Waszą usilną troską, Czcigodni Bracia, by przez specjalnie do tego powołane i wykorzystujące Wasz autorytet urzędy, będą wydawane wszystkim zainteresowanym informacje, porady i normy, zgodnie z którymi powinna się rozwijać, stosownie do okoliczności czasu i miejsca, ta szlachetna sprawa, mogąca przynieść pożytek duszom.

OCENA MORALNA

79. Z tego względu należy opracować i możliwie najwcześniej wydawać biuletyny docierające do wiadomości wszystkich, zawierające recenzje poszczególnych filmów ("Vigilanti cura", nr 38). Powinna się tym zająć Rada specjalistów, zależnie od wspomnianych wyżej urzędów krajowych, składająca się oczywiście z ludzi odznaczających się wiedzą i roztropnością, jako że do nich należy wydawać sądy o poszczególnych filmach z punktu widzenia moralności chrześcijańskiej.
80. Członków tej Rady usilnie zachęcamy, aby do swego zadania przygotowywali się przez odpowiednie studium i przez gorącą, ustawiczną modlitwę, ponieważ mają omawiać i decydować o rzeczach doniosłej wagi, związanych ściśle zarówno z moralnością chrześcijańską, jak i ze sztuką oraz dlatego, że muszą dobrze znać jak silny jest wpływ (choć różny dla różnych rodzajów widzów) wywierany przez film.
81. Ilekroć mają ocenić jakiś film z punktu widzenia moralnego niech sobie przypomną i z uwagą przemyślą normy, już niejednokrotnie przez Nas przy różnych okazjach podawane: gdy zwłaszcza mówiliśmy o sztuce filmowej, o jej tematach związanych z religią, a także o sposobie przedstawiania złych czynów, które to przedstawienie nie powinno nigdy poniżać ani obrażać godności ludzkiej i rodzinnej, świętości życia, Chrystusowego Kościoła oraz samej społeczności ludzkiej.
82. Niech pamiętają nadto, że zlecone im zadanie recenzowania i oceny filmów zmierza przede wszystkim do tego, by odpowiednio oświecać opinię publiczną, tak aby wszystkim wpoić wysokie poszanowanie norm i zasad moralnych, bez których nawet pomyśleć nie można o prawdziwej kulturze duchowej i właściwie pojętym współżyciu społecznym.
83. Dlatego potępić należy postępowanie ludzi zbyt pobłażliwych pod tym względem, przyjmujących za dobre te filmy, które, choć z punktu widzenia sztuki są na wysokim poziomie, obrażają jednak zasady moralności. Podobnie negatywnie należy oceniać filmy, które chociaż zdają się w pewnym przynajmniej stopniu zadośćuczynić prawdom moralnym zawierają jednak coś, co sprzeciwia się wierze katolickiej.
84. Jeśli zaś jasno i otwarcie wskażą, które filmy dozwolone są dla wszystkich, a które dla młodzieży lub dorosłych, które zaś są w ogóle złe i szkodliwe, wówczas każdy łatwo będzie mógł wybrać takie, z których wyjdzie i "weselszy, wypoczęty i wewnętrznie lepszy" (Przemówienie do włoskich filmowców w Rzymie, 21 czerwca, 1955) a zdoła się ustrzec od tych filmów, które mogłyby wyrządzić mu szkodę, tym cięższą, że oglądaniem wspiera nieuczciwych przedsiębiorców, a bliźnim daje zgorszenie.

85. Ponawiając zalecenia, wydane przez Naszego Poprzednika Piusa XI w Encyklice zaczynającej się od słów "Vigilanti cura", pragniemy bardzo, by wierni nie tylko często byli napominani w tej sprawie, ale także by uważali za swój ścisły obowiązek zapoznać się z oceną filmów wydaną przez Władze kościelne i wiernie tej ocenie się podporządkować.
86. W tej sprawie, jeżeli Biskupi będą uważać za stosowne, mogą ustanowić specjalny dzień w roku, w którym wierni byliby pouczeni o swoich obowiązkach w stosunku do modlitw w tej intencji.
87. Chcąc zaś umożliwić wszystkim zapoznanie i zastosowanie się do tej oceny konieczną jest rzeczą, aby były one publikowane i jak najszerszej rozpowszechniane z krótkim wyjaśnieniem, w odpowiednim czasie.

KRYTYKA FILMOWA

88. W tej sprawie wiele mogą zdziałać katolicy krytycy filmowi, którzy winni w odpowiedni sposób naświetlać stronę moralną filmów, tak te rzeczy ujmując, by nie dopuścić do zboczenia na drogę tzw. "relatywizmu moralnego" albo do naruszania należytego porządku, w którym to, co jest mniej ważne, musi być podporządkowane temu co jest ważniejsze.
89. Nagannie przeto postępują korespondenci dzienników i pism, mieniących się katolickimi, jeżeli, omawiając widowiska, nie informują czytelników, co należy sądzić o nich pod względem moralnym.

KIEROWNICY SAL

90. Ponadto odpowiedzialnymi w sumieniu są nie tylko widzowie. Ilekroć kupują bilet (podobnie jak ci, co głos oddają przy wyborach) wybierają film dobry albo zły. W sumieniu odpowiedzialni są także i przede wszystkim ci, co prowadzą sale kinowe albo zajmują się wynajmem filmów.
91. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, na jaką trudności napotykają dziś ci, co prowadzą sale kinowe, i to z różnych powodów, także dlatego, że tak bardzo się rozpowszechniła telewizja. Jednak i w tych trudnych warunkach należy pamiętać, że sumienie nie pozwala kierownikom sal wyświetlać filmów przeciwnych wierze i dobremu obyczajom, albo zawierać kontrakty, mocą których zmuszeni byliby pokazywać tego rodzaju filmy.
92. Skoro zaś, w wielu krajach kierownicy sal zobowiązali się, że nigdy nie będą wyświetlać filmów szkodliwych albo wprost złych, ufamy że we wszystkich częściach świata przyjmie się ten dobry przykład, i że żaden katolik kierujący salą kinową, nie będzie się wahał naśladować tego pożytecznego i tak bardzo zbawiennego sposobu postępowania.
93. Szczególnie zwracamy uwagę też na to, aby wystrzegano się plakatów reklamowych, obrażających skromność albo żerujących na złych instynktach ludzkich, chociażby odnosiły się do filmów, jak to się niekiedy zdarza pod względem moralnym nienagannych. "Któż zliczy, ile tego rodzaju obrazy wyrządzają szkód w duszach, zwłaszcza młodzieńcych, ile wywołują myśli nieczystych, ile wzbudzają nieskromnych pożądań, jak bardzo przyczyniają się do zdeprawowania obyczajów ze szkodą dla całego społeczeństwa?" (Przemówienie do wielkopostnych rzymskich kaznodziej, 5 marca 1957)

SALE PARAFIALNE

94. Przeto w salach kinowych, podległych władzy kościelnej jak tego samo miejsce wymaga, Wiernym, a zwłaszcza młodzieży; pokazać należy widowiska pożyteczne dla wychowania i przyzwoite. Nie mogą być oczywiście wyświetlane filmy, którym pod względem moralnym dałoby się cokolwiek zarzucić.

95. Księża Biskupi muszą pilnie czuwać nad tego rodzaju salami kinowymi, do których wszyscy mają wolny wstęp, a także nad tymi, które należą do zakonników wyjętych spod władzy diecezjalnej. Biskupi winni napominać duchownych, których pieczy są powierzone te sale, aby sumiennie i dokładnie zachowywali przepisy wydane w tej sprawie i nie oglądali się na zyski materialne: w ten bowiem tylko sposób wypełnią swoje posłannictwo, na którym Stolicy Apostolskiej tak bardzo zależy. Usilnie też zalecamy, by ci co są odpowiedzialni za katolickie sale kinowe łączyli się w stowarzyszenia - jak to w niektórych krajach, nie bez Naszej zgody i aprobaty, już się stało - ażeby w ten sposób, zachowując nakazy i zalecenia urzędów ustanowionych w poszczególnych krajach, skuteczniej mogli bronić wspólnych interesów.

WYNAJEM FILMÓW

96. Chcielibyśmy, aby te napomnienia, odnoszące się do kierowników sal kinowych, zastosowali do siebie również dystrybutorzy filmów, którzy, sami finansując często ich produkcję mają jeszcze większe możliwości, a co za tym idzie, także cięższą odpowiedzialność w tym względzie.
97. Dystrybucja filmów bowiem w żaden sposób nie może być pojmowana jako funkcja czysto mechaniczna, gdyż filmy - jak to już niejednokrotnie przestrzegaliśmy - oceniać trzeba nie tylko z punktu widzenia czysto handlowego, ale także, i przede wszystkim, traktować je należy jako pokarm dla umysłu i serca oraz jakby szkołę, w której urabiają się dusze i kształtują obyczaje widzów.
98. Ci więc, którzy rozpowszechniają albo wynajmują filmy, w tej samej mierze uczestniczą zarówno w zasługach, jak i w odpowiedzialności, w jakiej z filmów wynika dobro lub zło.

AKTORZY

99. Biorąc pod uwagę fakt, że troską Naszą jest by sztuka filmowa rozwijała się według najlepszych zasad, nie mały też obowiązek sumienia ciąży na aktorach filmowych. Oni to, pomni na swą godność osobistą i jako ludzi, i jako artystów, niech wiedzą, że nie wolno im brać udziału w scenach i współpracować w nakręcaniu filmów, które sprzeciwiają się dobremu obyczajom.
100. Każdy zaś aktor, który talentem i sztuką zdobył sobie rozgłos, winien tak używać tej swojej sławy, aby podnieść do rzeczy wyższych i pięknych dusze publiczności. Niech też pamięta, że jego pierwszym obowiązkiem jest, by przyświecać innym cnotą i przykładem w życiu prywatnym.
101. Zwracając się do artystów, tak kiedyś mówiliśmy: "Nie wszyscy wiedzą jak bardzo jesteście przejęci, gdy znajdujecie się wobec tłumów wpatrzonych w was, zachwyconych, oklaskujących i rozentuzjasmowanych, jak wielka was wtedy ogarnia radość i duma" (Przemówienie o sztuce malarskiej, 26 sierpnia 1945).
102. Choć objawy te można odczuwać jako słuszne i zasłużone to jednak chrześcijańskim aktorom nie wolno sądzić, że mogą przyjmować od widzów wyrazy uczuć graniczące z bałwochwalstwem. Także i tutaj można zastosować słowa Zbawiciela: "Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie" (Mt 5,16).

WYTWÓRCY I REŻYSEROWIE

103. Największa jednak odpowiedzialność - chociaż pod innym względem - spoczywa na producentach i reżyserach filmowych. Ta ciężka odpowiedzialność sumienia bynajmniej nie stoi na przeszkodzie ich chwalebnym poczynaniom raczej winna być zachętą dla tych, którzy - obok dobrej woli mają także środki finansowe albo specjalne uzdolnienia do tworzenia filmów.

104. Często też zdarza się, że producenci i reżyserzy filmowi znajdują się w niemałych trudnościach, gdy chcą pogodzić zasady i wymagania sztuki z jednej strony, a z drugiej nakazy religii i moralności. W takich wypadkach, zanim przystąpi się do zrealizowania filmu, albo też w trakcie jego nakręcania, należy zasięgnąć kompetentnej rady i powziąć mądre decyzje, mając na oku zarówno dobro duchowe widzów, jak i doskonałość samego dzieła.
105. Niech więc twórcy nie wahają się zwrócić o zdanie do katolickiego urzędu filmowego, do którego kompetencji ta rzecz należy, i który chętnie będzie służył pomocą, z całą dyskrecją, jeżeli zajdzie potrzeba, wyznaczając nawet do tego doświadczoną osobę duchowną.
106. Niech się nie obawiają, że przez zaufanie, jakie położyli w urzędzie nauczycielskim Kościoła, powaga ich i wzięcie poniosą uszczerbek: "Wiara bowiem po wszystkie czasy będzie bronić osobowości człowieka" (List Piusa XII do wiernych w Niemczech z okazji Katholikentag, 10 sierpnia 1952), tak też nawet w twórczości artystycznej osoba ludzka wzbogaca się i doskonali przez światło nauki chrześcijańskiej i przez zasady moralności.
107. Jednakże duchowni, bez specjalnego zlecenia władzy zwierzchniej, nie mogą na siebie przyjmować obowiązków doradzania producentom filmowym. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że do udzielenia dobrej rady w tej sprawie konieczna jest wysoka znajomość sztuki i odpowiednie przygotowanie, których ocena nie może być zostawiona poszczególnym jednostkom.
108. Katolickich producentów i reżyserów filmowych napominamy więc ojcowskim sercem, by nie zgadzali się na produkcję takich filmów, które są przeciwne wierze i chrześcijańskim obyczajom. Jeżeli zaś to, co nie daje Boże, stało się, będzie obowiązkiem Księża Biskupów napomnieć ich, a jeżeli zajdzie potrzeba, zastosować do nich odpowiednie sankcje.
109. Jesteśmy jednak przekonani, że do podźwignięcia kinematografii na wysoki i doskonały poziom nic nie jest tak skuteczne jak urabianie według zasad chrześcijańskich tych wszystkich, co w nakręcaniu filmów biorą udział.
110. Oni bowiem, jeżeli zbliżą się do źródła łaski, jeżeli sobie przyswoją naukę ewangeliczną, jeżeli poznają zasady, które Kościół głosi o prawdziwym życiu, o szczęśliwości i cnocie, o bólu i grzechu, o ciele i duszy, o stosunkach społecznych i wreszcie o pragnieniach serc ludzkich odkryją nowe i wspaniałe drogi twórczości oraz nowymi bodźcami będą zachęceni do dzieł wielkich i trwałych.
111. Trzeba więc popierać i pogłębiać te poczynania i praktyki, które by mogły nakarmić i umocnić ich dusze. Wiele zaś przyczyni się do tego chrześcijańskie wychowanie młodzieży, która przygotowuje się do zawodu filmowca.
112. Zamykając tę część o szczegółowych zasadach związanych z filmem, zwracamy się do Władz cywilnych, by nigdy, w żaden sposób nie popierały produkcji ani szerzenia złych filmów, ale raczej przez ustanowienie odpowiednich norm, niech pomagają w udostępnianiu i uznaniu godnych filmów, zwłaszcza tych, które są przeznaczone dla młodzieży.
113. Skoro już i tak wielkie sumy idą na wychowanie społeczne, niech zwrócą uwagę, by w należyty sposób była traktowana i ta dziedzina, która dotyczy również wychowania.
114. Gdy zaś w niektórych krajach, a nawet na międzynarodowych festiwalach filmowych słusznie wyznacza się nagrody za takie filmy, których zaletą jest dodatni wpływ na wychowanie i na życie duchowe, ufamy, że wszyscy dobrze i rozumnie myślący ludzie, pomni na Nasze wezwanie, dążyć będą do tego, by wyszczególniane nagrodą poklasku i uznania były filmy naprawdę godne pochwały.

3. RADIO

115. Z niemiejszą troską, Czcigodni Bracia, pragniemy wyłożyć Wam, z jaką uwagą odnosimy się do innego środka służącego rozpowszechnianiu wiadomości, wprowadzonego w życie niemal równocześnie z filmem. Mówimy mianowicie o radiu.
116. Jakkolwiek nie ma do swej dyspozycji tylu i takich pomocy scenicznych i sprzyjających okoliczności co film, to jednak posiada inne zalety, dotychczas jeszcze nie wszystkim należycie znane.
117. "Radio bowiem - jak to podkreślaliśmy w jednym z Naszych przemówień do pewnego zespołu obsługi radiowej - ma to do siebie, że jest niejako niezależne i wolne od uwarunkowań miejsca i czasu, które stają na przeszkodzie i utrudniają działalność pozostałych środków, jakie wykorzystują ludzie do porozumiewania się pomiędzy sobą. Radio bowiem w jednej chwili przekraczając z prędkością nieskończenie większą od fal głosowych wszelkie granice tak szybko jak światło przekazuje wiadomości, jakie mu się powierza" (Przemówienie z 3 grudnia 1944).
118. Radio udoskonalane przez coraz to nowe wynalazki, oddaje nieocenione usługi w rozwoju techniki, pozwalając nawet kierować na odległość, ku wyznaczonemu celowi, rakiety bez pilota. My jednak nie bez słuszości sądzimy, że najwspanialszą usługą, jaką nam może oddać radio, jest oświecenie umysłów ludzi i serc do coraz to wyższych sfer ducha.
119. Możliwość słyszenia innych ludzi, śledzenia odległych wydarzeń przy jednoczesnym pozostawaniu w obrębie swego domu i uczestniczenia na odległość w przejawach życia społecznego i kulturalnego odpowiada najgłębszym pragnieniom człowieka. Nic więc dziwnego, że w wielu domach tak szybko pojawiły się odbiorniki radiowe, które pozwalają otworzyć na szeroki świat to tajemnicze okno, przez które dniem i nocą napływają wiadomości z życia ludzi różnych narodowości, o różnorodnych kulturach i językach.
120. Jest to dostarczane w postaci licznych i odpowiednio przygotowanych programów, na które składają się nowe wydarzenia, wywiady, przemówienia, rzeczy użyteczne i przyjemne z dziedziny sztuki, śpiewu i muzyki.
121. "Jaki to przywilej i jaka odpowiedzialność ludzi współczesnych - powiedzieliśmy w jednym z niedawnych przemówień - i jaka różnica w porównaniu z dawnymi czasami, w których nauka prawdy, przykazanie miłości braterskiej, obietnice szczęścia wiecznego powoli dochodziły do ludzi przez Apostołów, przebywających wyboiste drogi starożytnego świata, podczas gdy dzisiaj słowo Boże w jednej chwili może dojść do miliardów ludzi" (Orędzie radiowe do uczestników trzeciego spotkania w Genewie na temat komunikacji między ludźmi i narodami w 60 rocznicę wynalezienia radiotelegrafu, AAS 47 (1955), s. 736).
122. Wypada zatem, aby wierni korzystali z tego dobrodziejstwa naszego wieku i aby wzbogacali się tymi darami nauki, godziwej rozrywki umysłu, sztuki i samego słowa Bożego, mogąc w ten sposób powiększyć zakres wiedzy i poszerzyć granice swego ducha.
123. Wszyscy dobrze wiedzą, jak bardzo dobre audycje radiowe mogą się przyczynić do należytego wychowania ludzi. Używanie radia pociąga za sobą jednak ciężar odpowiedzialności, ponieważ podobnie jak i innych wynalazków technicznych, tak i tego użyć można zarówno do dobrego, jak i do złego.
124. Także do radia można odnieść słowa Pisma św.: "Przy jego pomocy wielbimy Boga Ojca, i nim przeklinamy ludzi stworzonych na podobieństwo Boże. Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo" (Jk 3,9-10).

OBOWIĄZKI SŁUCHACZA

125. Pierwszym więc obowiązkiem radiosłuchacza jest staranny i sumienny dobór programów. Nie należy im bowiem pozwalać na hałaśliwe wciskanie się do domów, ale tak jak przyjaciela zaprasza się świadomie i z rozmysłem, tak i im powinno się udzielać gościny. Źle zaś postępuje ten, kto nie wybiera przyjaciół, których ma wprowadzić do swego ogniska domowego. Dlatego słuchane audycje radiowe, powinny uczyć prawdy i nakłaniać do dobrego, nie powinny odciągać członków rodziny od wypełniania ich obowiązków, czy to osobistych czy społecznych, lecz raczej mają zachęcać do ich wykonania. W stosunku do młodzieży i dzieci, nie powinny wyrządzać im żadnej szkody, ale przeciwnie, niech umacniają i uzupełniają wychowawczy wpływ rodziców i nauczycieli szkolnych.
126. Katolickie urzędy krajowe dla spraw radiowych niechaj dołożą starań, aby przy pomocy prasy katolickiej na czas informować wiernych o treści i wartości audycji radiowych. Tego jednak rodzaju zapowiedzi nie wszędzie możliwe, często będą tylko wskazówką ponieważ nie jest łatwo przewidzieć naprzód treści niektórych programów.
127. Duszpasterze niech przestrzegają wiernych, że prawem Bożym zabronione jest słuchanie audycji szkodliwych dla wiary i moralności. Tych zaś, którym powierzona jest troska o młodzież niech zachęcają do czujności i wyrabiania religijnego poczucia odpowiedzialności za posługiwanie się radioodbiornikiem domowym.
128. Biskupi ponadto powinni wezwać wiernych, aby unikali tych stacji radiowych, które znane są z głoszenia zasad przeciwnych wierze katolickiej.
129. Drugim obowiązkiem radiosłuchaczy jest przekazywanie swoich życzeń i słuszych zastrzeżeń pracownikom odpowiedzialnym za programy radiowe. Obowiązek ten wyraźnie wynika z samej natury audycji radiowych, wytwarzających pomiędzy nadającym a słuchającym jednokierunkową relację, gdyż tylko nadający dociera do słuchającego.
130. Współczesne metody badania opinii publicznej, pozwalające mierzyć stopień zainteresowania słuchaczy pewnymi audycjami, są bez wątpienia użyteczne dla tych, którzy układają programy radiowe. Może się jednak zdarzyć, iż mniej lub więcej gorące uznanie radiosłuchaczy należy przypisać często powierzchownym i przejściowym przyczynom albo też sugestiom nie odpowiadającym wymaganiom zdrowego rozsądku. Wówczas nie można brać za pewną normę działania głosu opinii publicznej.
131. Wobec tego, radiosłuchacze powinni według sił przyczyniać się do kształtowania zdecydowanej opinii publicznej, któryby w odpowiedni sposób, gdy zajdzie potrzeba, wyrażała swoją aprobatę, zachętę czy zastrzeżenia, przyczyniając się do tego, aby radio, zgodnie ze swoją misją wychowawczą mogło "służyć prawdziwie, moralności, sprawiedliwości, miłości" (Przemówienie z 3 października 1947).
132. Do wykonania tego zadania mają przyczyniać się wszystkie stowarzyszenia katolickie, które powinny usilnie bronić interesu wiernych w tej dziedzinie. Tam, gdzie zalecają to okoliczności czasu i miejsca można ponadto powołać do życia osobne stowarzyszenie słuchaczy i widzów, podlegające odnośnym urzędom krajowym.
133. Radiosłuchacze powinni sobie uświadomić, że ich obowiązkiem jest popieranie tylko dobrych programów a zwłaszcza takich, które podnoszą dusze ludzkie do Boga. Czyż chrześcijaństwo, a przede wszystkim ci, co z codziennego doświadczenia poznali korzyści płynące z radia, mogliby powstrzymać się od szlachetnego wysiłku popierania tego rodzaju programów, skoro właśnie w naszych czasach przy pomocy fal radiowych rozsiewa się błędne i przewrotne programy, skoro

przy zagłuszaniu stwarza się w eterze dźwiękową "żelazną kurtynę", aby uniemożliwić przenikanie tą drogą Prawdy i wstrząsanie panowaniem ateistycznego materializmu, skoro miliony ludzi wyczekują jeszcze jutrzeńki Ewangelii lub pogłębienia swojej wiary, skoro chorzy, czy też narażeni na inne przeszkody, usilnie pragną złączyć się z wiernymi całego świata we wspólnej modlitwie i Eucharystycznej Ofierze.

134. Wiemy dobrze, ile w różnych krajach uczyniono już i czyni się jeszcze, aby w przekazie radiowym rozbudować programy katolickie. Bogu dzięki, mamy już wielu kapłanów i świeckich, którzy stali się pionierami na tym polu, zapewniając swoją zapobiegliwością audycjom religijnym miejsce, jakie im się słusznie należy przed innymi sprawami ludzkimi.
135. Rozważając przeto uważnie możliwości, jakie nam daje radio w dziedzinie apostołstwa i przynagleni nakazem Boskiego Zbawiciela: "Idąc na cały świat, głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu" (Mk 16,15), usilnie wzywamy was, Czcigodni Bracia, abyście z każdym dniem coraz bardziej popierali i udoskonalali transmisje religijne, stosownie do miejscowych potrzeb i możliwości.
136. Uwzględniając fakt, że godne przedstawienie obrzędów liturgicznych, prawd wiary i informacji o życiu Kościoła, przy wykorzystywaniu wynalazku Marconiego wymaga, obok koniecznej czujności, także talentu i szczególniejszej sprawności zawodowej, trzeba ze specjalną troską przygotować kapłanów i świeckich do tego ważnego zadania. W tym celu w krajach, gdzie katolicy rozporządzają nowoczesnymi środkami technicznymi i długim doświadczeniem, należy zorganizować odpowiednie kursy dokształcające, które umożliwią kandydatom, także innych narodów, nabranie sprawności zawodowej, niezbędnej dla zapewnienia audycjom religijnym odpowiedniego poziomu artystycznego i technicznego.
137. Same urzędy krajowe będą troszczyć się o rozwój i rozkład programów religijnych u siebie, i będą współpracować, o ile to będzie możliwe, z kierownikami różnych stacji nadzorczych, czuwając pilnie aby transmisje nie zawierały treści uwłaczającej godności człowieka.
138. Gdy chodzi o udział duchownych, nawet zakonników wyjętych spod władzy diecezjalnej, w transmisjach radiowych i telewizyjnych, Księża Biskupi będą mogli wydawać odpowiednie normy, powierzając ich wykonanie wspomnianym urządzeniom krajowym.

STACJE KATOLICKIE

139. Szczególniejszą zachętę kierujemy do pracowników radiostacji katolickich. Chociaż znamy liczne trudności, z jakimi muszą walczyć, ufamy, że bez zniechęcenia i w zgodnej współpracy, w dalszym ciągu oddawać się będą swej apostołskiej działalności, na której Nam tak bardzo zależy.
140. O ile chodzi o Nas samych, to postaraliśmy się o powiększenie i udoskonalenie Naszej zasłużonej Radiostacji Watykańskiej, której działalność - jak to powiedzieliśmy szczerym katolikom holenderskim - odpowiada "najgłębszemu pragnieniu i żywotnej potrzebie całego świata katolickiego" (Przemówienie do katolików z Holandii, 19 maja 1950).

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA PROGRAMY

141. Ponadto wszystkim ludziom dobrej woli odpowiedzialnym za programy radiowe składamy Nasze podziękowanie za zrozumienie, jakie wielu z nich okazało, oddając, chętnie do dyspozycji Słowa Bożego zarówno odpowiedni czas, jak i konieczne środki techniczne.
142. Czyniąc to, biorą oni udział w zasługach apostołstwa, jakie się dokonuje na falach ich stacji nadawanych, według obietnicy Pana: "Kto przyjmuje proroka jako proroka, nagrodę proroka otrzyma" (Mt 10,41).

143. Dzisiaj programy radiowe stojące na wysokim poziomie, wymagają stosowania autentycznych i zasadniczych wymagań sztuki; dlatego reżyserzy i wszyscy biorący udział w przygotowaniu i wykonaniu programów, muszą odznaczać się gruntownym przygotowaniem fachowym. Do nich też kierujemy Nasze upomnienie, podobne do tego, jakie skierowaliśmy do pracowników sztuki filmowej, aby w swej pracy wykorzystywali bogactwa kultury chrześcijańskiej.
144. Księża Biskupi niech przypomną wreszcie władzom państwowym ich obowiązek należytego zabezpieczenia możliwości realizowania audycji religijnych, zwłaszcza w dni świąteczne, ale także z uwzględnieniem cennych, duchowych potrzeb wiernych.

4. TELEWIZJA

145. Pozostaje Nam jeszcze, Czcigodni Bracia, omówić z Wami pokrótce sprawę telewizji, która już w ciągu Naszego Pontyfikatu w niektórych krajach przedziwnie zaczęła się rozwijać, w innych zaś stopniowo wchodzi w życie.
146. Z żywym zainteresowaniem, z wielką nadzieją, ale i z poważną obawą, śledziliśmy rozwój tej techniki (która bez wątpienia stanowi wspaniałe wydarzenie w dziejach ludzkości), z jednej strony podkreślając z uznaniem już od samego początku, jej ożywczy wpływ i nowe możliwości, z drugiej zaś przewidując i ukazując niebezpieczeństwa i nadużycia u tych, którzy się nią posługują.
147. Telewizja posiada wiele podobieństwa z filmem, ponieważ, podobnie jak on, działa na władze wzrokowe człowieka, przedstawiając życie i jego przejawy; nierzadko zresztą bezpośrednio posługuje się filmem. Poza tym telewizja podobna jest do radia, ponieważ zwraca się do widza nie w teatrze, ale w jego własnym mieszkaniu.
148. Uważamy za zbyt częste powtarzać na tym miejscu podane już przez Nas poprzednio wskazania dotyczące filmu i radia, jak też obowiązków, które w tym względzie ciążyą na widzach, słuchaczach, wytwórcach i władzach państwowych. Również nie widzimy potrzeby, żeby znów wspominać o trosce i staranności, z jaką powinny być przygotowane programy religijne i o potrzebie ich propagowania.

PROGRAMY KATOLICKIE

149. Wiemy dobrze, że katolickie transmisje telewizyjne cieszą się ogromnym wzięciem. Jak to wyłożyliśmy przed kilku laty (Przemówienie do międzynarodowego kongresu pracowników radia, 5 maja 1950), jasne jest, że uczestniczenie w Ofierze Eucharystycznej, nadawanej przez telewizję, nie zastąpi bynajmniej obowiązku wysłuchania osobiście Mszy św. w niedzielę i święta.
150. Ponieważ jednak telewizyjne transmisje liturgiczne są niezwykle owocne tak dla umocnienia wiary, jak i podbudowania świętości życia, zwłaszcza tych, którzy nie mają innych pod tym względem możliwości, uważamy za swój obowiązek usilnie zalecać tego rodzaju programy.
151. Obowiązkiem Księża Biskupów będzie czuwać w poszczególnych państwach nad religijnymi transmisjami telewizyjnymi, zlecając je właściwemu urzędowi krajowemu, którego zadaniem będzie opracowywanie podawanych wiadomości, urabianie opinii widzów i w ogóle takie organizowanie całości programów, żeby były zgodne z chrześcijańskim obyczajem.

ZAGADNIENIA WŁAŚCIWE TELEWIZJI

152. Telewizja obok punktów stykowych z kinem i radiem, o czym już mówiliśmy, posiada jednak odrębne i sobie tylko właściwe cechy.

153. Stawia bowiem przed oczy i uszy widza wydarzenia, i to w tym samym czasie, w którym one zachodzą, i w pewnym sensie czyni go ich uczestnikiem. Same zaś warunki zacisza domowego jeszcze bardziej potęgują to wrażenie uczestnictwa.
154. Na ten właśnie charakter sugestywności, jaki telewizja wywiera w domu rodzinnym, należy położyć szczególny nacisk jako na czynnik, który może wiele zaważyć na życiu religijnym, kulturalnym i moralnym poszczególnych członków rodziny, a zwłaszcza dzieci, które znajdują się pod szczególnym urokiem i wpływem tego nowego wynalazku.
155. Jeżeli zaś całkowicie odpowiada prawdzie wyrażenie, że "mały zaczyn całą zakwasza masę" (Gal 5,9), a jeden zaraźliwy bakcyl w organizmie fizycznym młodzieńca przeszkodzić mu może do osiągnięcia pełni sił żywotnych, to tym bardziej jakiś ujemny czynnik w wychowaniu zachwiał może jego życiem religijnym i zahamować w nim należyty rozwój moralny.
156. Zresztą, któż nie wie, jak często dziecko, któremu poza domem uda się uniknąć zarażenia jakąś chorobą, nie zdoła się przed nią obronić, kiedy ona zagnieżdży się w jego własnym domu. W żaden sposób nie wolno narażać na niebezpieczeństwo świętości ogniska domowego. Kościół więc, zgodnie ze swym prawem i obowiązkiem, ze wszystkich sił zawsze dążył, ażeby gorszące widowiska telewizyjne nie zbezczeszczyły czasem progów tego świętego miejsca.
157. Ponieważ jedną z dobrych stron telewizji jest to, że skupia w domu tak młodszych jak i starszych, więc niewątpliwie fakt ten przyczyni się do wzmocnienia więzów rodzinnych wzajemnej miłości i wierności, byleby tylko te widowiska nie wniosły nic takiego, co jest przeciwne tej wierności i czystej miłości.
158. Są jednak tacy, którzy utrzymują, że wszystkich tych wzniosłych wymagań, przynajmniej na razie, nie da się wprowadzić w życie. Twierdzą bowiem, że zobowiązania zaciągnięte wobec widzów wymagają wypełnienia całego czasu, przeznaczonego na program telewizyjny, ponadto, sama konieczność zmusza, aby mieć w pogotowiu zawsze różne rodzaje widowisk, które pierwotnie przeznaczone były tylko dla publicznych teatrów, i wreszcie, że telewizja musi mieć na względzie nie tylko młodzież, ale i starszą publiczność.
159. Nie taimy, że tego rodzaju trudności zachodzić mogą. Nie można jednak bynajmniej zwlekać z ich rozwiązaniem, ponieważ posługiwanie się telewizją nie ujęte dotąd w reguły należytej roztropności, wyrządziło już tak jednostkom jak i całym zbiorowościom ludzkim, bardzo poważne szkody, z których nam dzisiaj trudno jeszcze zdać sobie sprawę.
160. Chcąc, aby rozwiązanie tych trudności szło w parze z rozwojem telewizji w poszczególnych krajach, trzeba przede wszystkim szczególniejszą uwagę poświęcić należytemu przygotowaniu programów, tak żeby odpowiadały etycznym, psychologicznym i technicznym wymaganiom telewizji.
161. Do wszystkich katolików, znawców kultury, nauki i sztuki - a przede wszystkim do duchowieństwa i członków zakonów czy zgromadzeń zakonnych - zwracamy się z ojcowskim wezwaniem, aby poświęcili tej nowej sztuce swą uwagę i dopomagali do jej należytego rozwoju, tak aby to, co minione czasy i prawdziwy postęp stworzyły w telewizji istotnie właściwego, było należycie wykorzystane dla wyrobienia duchowego.
162. Jest więc rzeczą niezbędnie konieczną, aby kierownicy programów telewizyjnych nie tylko sumiennie przestrzegali zasad religijnych i moralnych, ale również aby troskliwie pamiętali o niebezpieczeństwie w jakim mogłaby się znaleźć młodzież, która bierze udział w transmisjach przeznaczonych dla starszych.

163. Co się tyczy widowisk w kinach i w publicznych teatrach, to prawie we wszystkich krajach cywilizowanych, ze względu na dobro publiczne, zostały ustalone odpowiednie normy, mające na celu ochronę młodzieży przed niewłaściwymi filmami czy też sztukami teatralnymi. Każdy zaś jasno widzi, że również i telewizja - i to bardziej jeszcze - potrzebuje odpowiedniej czujności i opieki. Jeżeli zaś zdarzy się to, co w niektórych krajach zresztą chwalebnie jest wykluczone, że mianowicie w programach telewizyjnych umieszcza się widowiska zabronione dla młodzieży, to wówczas konieczne są przynajmniej odpowiednie środki ostrożności. Myliłby się jednak, kto by sądził, że dla należytego osiągnięcia wszystkich korzyści, jakie daje przedziwna sztuka telewizyjna, względnie dla uniknięcia wszystkich jej niebezpieczeństw, wystarczy dobra wola i świadomość odpowiedzialności u tych, co ją wykonują.
164. W rzeczy tak ważnej, u korzystających z telewizji nieodzownie konieczna jest również roztropność i czujność. Właściwe jej użycie i roztropne, stosowne do wieku dopuszczanie do niej dzieci, należyta ocena sztuk, a wreszcie wykluczenie dzieci od mniej skromnych widowisk - oto nakazy, które poważnie obarczają sumienia rodziców i wszystkich, na których ciąży obowiązek wychowania młodzieży.
165. Wiemy dobrze, że te wskazówki, zwłaszcza przed chwilą podane, mogą niekiedy stwarzać ciężkie trudności i duże niewygody. Poczucie bowiem odpowiedzialności wychowawczej często wskazywać będzie rodzicom dawanie dobrego przykładu dzieciom i powstrzymanie się, z dużą dla siebie ofiarą nawet od pociągających widowisk. Czy można jednak coś zbyt ciężkiego zalecić rodzicom, wtedy gdy wchodzi w grę najwyższe dobro ich dzieci?
166. Dlatego "jest rzeczą konieczną - tak pisaliśmy do Biskupów Włoskich - aby wyrabiać u katolików poczucie odpowiedzialności według zasad religii chrześcijańskiej za używanie telewizji" (Ekshortacja o telewizji, 1 stycznia 1954) tak, aby ona nie służyła błędowi albo zdrożnym występkom, ale aby stała się raczej pomocą "w nauczaniu ludzi, wychowywaniu ich i pociąganiu do dobrego" (Przemówienie o znaczeniu telewizji, 21 października 1955).

ZAKOŃCZENIE

167. Nie możemy zakończyć tej Encykliki, Czcigodni Bracia, by nie przypomnieć wam jeszcze, podobnie jak na innych polach apostołstwa, jak ważna jest rola kapłana. Także i w tym dziele potrzebnym Kościołowi, które dotyczy użycia i popierania wynalazków, służących rozpowszechnianiu zdobyczy myśli ludzkiej rola kapłana jest znaczna. Wypada, aby kapłan znał dobrze to wszystko, z czym wierni stykają się w kinie, w radiu i w telewizji.
168. "Kapłan oddany posłudze dusz - tak mówiliśmy do uczestników włoskiego tygodnia teologii pastoralnej, dostosowanej do wymogów czasów obecnych - może a nawet powinien poznać zdobycze współczesnej wiedzy, sztuk pięknych i technik, o ile dotyczą ostatecznego celu człowieka, jego życia religijnego i moralnego" (Przemówienie z 14 września 1956).
169. Powinien umieć się nimi posługiwać, ilekroć, według roztropnego uznania władzy duchowej, będzie tego wymagać jego urząd kapłański lub konieczność dotarcia do większej liczby dusz.
170. Powinien wreszcie, gdy będzie z nich korzystał dla własnego użytku, dać przykład roztropności i ducha umiarkowania i wysokie poczucie odpowiedzialności.
171. Pragnęliśmy, Czcigodni Bracia, ujawnić całą Naszą troskę i niepokój, które niewątpliwie i wy podzielacie, z powodu niebezpieczeństw, grożących wierze chrześcijan i ich obyczajom, jeżeli wspaniałe wynalazki, o których tu mówiliśmy, używane będą przez ludzi w niewłaściwy sposób.

Nie omieszkaliśmy dostrzec i dobrych stron tych wynalazków oraz korzyści, które one mogą przynieść.

172. Stąd w świetle wiary katolickiej i nakazów prawa naturalnego wskazaliśmy zasady, do których muszą się zastosować tak zarządzający filmem, radiem i telewizją jak i ci, co z nich korzystają.
173. W tym samym celu, mianowicie aby wspomniane narzędzia, które są darem Opatrzności, przyniosły jak najwięcej dobra duszom, zwróciliśmy się do Was z ojcowską zachętą nie tylko do pilnej czujności, ale również i do autorytatywnego działania.
174. W każdym bowiem kraju właściwy urząd (który również i przy tej okazji Wam polecamy) będzie miał za zadanie nie tylko zachowanie i obronę, ale przede wszystkim kierownictwo, usprawnienie i wspieranie różnych dzieł wychowawczych, jakie w wielu krajach już powstały, a których celem jest możliwie najszersze propagowanie ducha chrześcijańskiego przy pomocy wynalazków, o których była mowa.
175. Ponieważ zaś silnie wierzymy w zwycięstwo Bożej sprawy, nie wątpimy, że te Nasze zalecenia i nakazy, których wykonanie zlecamy Papieskiej Komisji dla Spraw Filmu, Radia i Telewizji, wzbudzą nowego ducha apostołstwa w dziedzinie, na której zapowiadają się niezwykle obfite plony.
176. Umocnieni tą nadzieją, którą jeszcze bardziej utwierdza dobrze Nam znana Wasza gorliwość apostołska, udzielamy z głębi serca Wam, Czcigodni Bracia, jak również duchowieństwu i wiernym zleconym pieczy każdego z Was, a zwłaszcza tym, którzy przyczyniają się do urzeczywistnienia Naszych pragnień i zaleceń, Apostolskiego Błogosławieństwa.
177. Dan w Rzymie, u św. Piotra, 8 września, w uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny 1957 roku, dziewiętnastego naszego pontyfikatu.